

**Joanna Sadowska**

dr hab., profesor, Uniwersytet w Białymstoku  
Wydział Historii i Stosunków  
Międzynarodowych,  
Rzeczpospolita Polska, Białystok

**Joanna Sadowska,**

Doctor of History, Professor,  
Faculty of History and International Relations,  
University of Białystok,  
Białystok, Republic of Poland

e-mail: [sadowska@uwb.edu.pl](mailto:sadowska@uwb.edu.pl)  
ORCID iD: 0000-0002-0868-4529

## **Masowe przyjazdy Polaków na Ukrainę w latach 80. XX wieku jako przejaw przemian polityczno-gospodarczych w bloku wschodnim**

Artykuł ten jest poświęcony tematowi kontaktów ukraińsko-polskich w ostatniej dekadzie istnienia ZSRR. Na podstawie polskich źródeł historycznych zbadana została ich ważna część, jaką stanowiły podróże na wschód obywateli polskich. W ogromnej większości kontakty miały charakter nieformalny, wiązały się z prywatnymi wyjazdami o charakterze turystycznym lub wizytami rodzinnymi. Ich intensyfikacja (w 1988 r. Ukrainę odwiedziło już 700 tys. Polaków), okoliczności i charakter były efektem postępującego rozkładu systemu komunistycznego, który w Polsce zachodził od 1980, a w Ukrainie od 1985 roku. Pogłębiający się kryzys gospodarczy zwiększał zainteresowanie przewozem towarów przez granicę i ich nielegalną sprzedażą, jako źródłem zaopatrzenia gospodarstw lub zarobku. Słabnące struktury państwa nie potrafiły, albo też nie chciały, skutecznie przeciwdziałać temu procederowi. Postępująca liberalizacja zasad podróżowania zwiększała liczbę gości, którzy interesowali się też przeszłością i kulturą Ukrainy. Zawijazywane i odnawiane były kontakty międzyludzkie, praktycznie nieistniejące po II wojnie. Na ogół nie miały one charakteru politycznego, choć Polacy demonstrowali swobodę, czy postawy religijne. Relacje te rozwinęły się w bliską współpracę po upadku ZSRR.

**Słowa kluczowe:** blok wschodni, sowiecka Ukraina, Polska Rzeczpospolita Ludowa, ostatniej dekadzie istnienia ZSRR, podróże, kontakty ukraińsko-polskie

## **Mass Arrivals of Poles in the 1980s as a Symptom of Political and Economic Changes in the Eastern Bloc**

The article concerns the subject of mass Ukrainian-Polish contacts in the last decade of the USSR. Documents produced by the Polish consular services and the political police allow for the study of Poles' travel across the eastern border. They were visiting Ukraine e.g. as employees of cultural and commercial institutions, construction companies, participants of official delegations, students of Soviet universities, trainees, participants of trips and — the most frequent — individual tourists. The most important were informal contacts, almost all visitors tried to trade illegally. The intensification of these trips (in 1988 Ukraine was visited by 700,000 Poles), their circumstances and character were the effect of the progressive disintegration of the communist system, which had been taking place in Poland since 1980 and in Ukraine since 1985. The deepening economic crisis increased interest in the transportation of goods across the border and their illegal sale as a source of household supplies or income. Weakening state structures were unable, or unwilling, to effectively counteract this practice. The progressive liberalization of travel regulations increased the number of visitors, who were interested not only in business but also in Ukraine's past and culture, especially in monuments of Lviv. Poles sometimes demonstrated their critical attitude to the Communist regime, manifested freedom or religious attitudes and often broke harsh Soviet rules. The militia and secret service found them to be troublesome guests. However, non-political people-to-people contacts, virtually nonexistent after WWII, were established and renewed then. These relations developed into close neighborly cooperation after the fall of the USSR.

**Key words:** Eastern bloc, Soviet Ukraine, People's Republic of Poland, last decade of the USSR, voyage, Ukrainian-Polish contacts.

## Масові приїзди поляків до України у 1980-х роках як прояв політичних та економічних змін у Східному блоці

*Стаття присвячена темі українсько-польських контактів в останнє десятиліття існування СРСР. На основі польських історичних джерел було досліджено їх важливу частину — подорожі польських громадян на Схід. Переважна більшість контактів була неформальна, пов'язана з приватними поїздками туристичного характеру чи з відвідинами родини. Їх активізація, обставини й сутність були наслідком поступового занепаду комуністичної системи, що тривав у Польщі з 1980 р., а в Україні — з 1985 р. Поглиблення економічної кризи збільшило інтерес до перевезення товарів через кордон та їх незаконного продажу як джерела прибутку. Державні структури, що слабшали, не змогли чи не хотіли ефективно протидіяти цій практиці. Поступова лібералізація правил подорожей збільшила кількість гостей, які також цікавились минулим та культурою України.*

**Ключові слова:** Східний блок, Радянська Україна, Польська Народна Республіка, останнє десятиліття СРСР, подорожі, українсько-польські контакти.

А ртыкул ten jest poświęcony tematowi bezpośrednich kontaktów ukraińsko-polskich, utrzymywanych w ostatniej dekadzie istnienia ZSRR. Dzięki liberalizacji zasad podróżowania wyjazdy zagraniczne stały się intensywniejsze niż w dekadach poprzednich. W ogromnej większości miały one charakter nieformalny, wiązały się z prywatnymi wyjazdami o charakterze turystycznym lub takie pozorującymi. Zjawisko to zapadło w pamięci społeczeństw, natomiast nie doczekało się jeszcze opracowań naukowych. Spowodowane jest to kilkoma czynnikami. Po pierwsze — kontakty międzynarodowe analizowane są zazwyczaj z perspektywy stosunków między państwami, które kształtują relacje wyższego szczebla, zazwyczaj sformalizowane. Te też, jako udokumentowane, jest łatwiej badać, oczywiście pod warunkiem swobodnego dostępu do archiwów. Działania niesformalizowane pozostawiają mniejsze ślady. Po drugie — wobec ówczesnych problemów społeczeństw uwagę skupiają głównie kontakty ze światem zachodnim, a relacje wewnątrz bloku socjalistycznego wydają się mniej ważne i interesujące. Po trzecie — śledzone są głównie zjawiska o charakterze politycznym, jak odradzanie się idei narodowych na Ukrainie czy osłabianie władzy komunistycznej w Polsce. Po czwarte — z perspektywy sąsiadów ZSRR aż do jego rozpadu słabo dostrzegane były różnice pomiędzy poszczególnymi narodami i republikami. Wprawdzie więc badanie tytułowego problemu jest niełatwe (a przedstawione w tym tekście ustalenia — daleko niepełne), jednak kwestia prywatnych wyjazdów zagranicznych i kontaktów nieformalnych jest ważna, gdyż miała znaczenie dla sytuacji ekonomicznej Polaków i Ukraińców, ich wzajemnych relacji i postrzegania. Można też postawić tezę, iż intensyfikacja kontaktów, ich okoliczności i charakter były efektem postępującego rozkładu systemu komunistycznego, który w Polsce zachodził od 1980, a w Ukrainie od 1985 roku. Dowodziły bowiem akceptacji odstępstw od wzorca ideologicznego

(tolerancji wobec nielegalnego handlu i przemytu), służącej jako substytut legitymizacji systemu wobec jego postępującej erozji. Zjawisko takie socjologowie nazwali „dostosowaniem aktywnym” — wprawdzie załamywała się wiara w socjalizm, ale pojawiały się nowe możliwości zdobywania środków na życie (Rychard A., 1987. S. 95–97). Kontakty o charakterze transakcji handlowych dały początek współpracy gospodarczej, która rozwinęła się po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości i wprowadzeniu zasad wolnego rynku.

Na wstępie trzeba podkreślić, iż artykuł ten przedstawia problem kontaktów między sąsiadującymi narodami głównie z perspektywy polskiej, oddaje więc wstępny etap badań wskazanego obszaru. Ich wartość wzrośnie, gdy będzie można zestawić obraz zjawiska obserwowanego z dwóch stron, czyli ukraińskiego spojrzenia na przyjeżdżających Polaków, jak i graniczny ruch w przeciwną stronę, czyli przyjazdy obywateli ZSRR do Polski, jeszcze zresztą częstsze<sup>1</sup>. Zjawisko to nie jest możliwe do

<sup>1</sup> Właściwe porównanie liczby Polaków odwiedzających ZSRR i obywateli radzieckich przyjeżdżających do Polski uniemożliwia sposób zestawiania statystyk. W przypadku obcokrajowców przyjeżdżających do Polski zawsze liczono przekroczenia granicy, w przypadku wyjeżdżających Polaków — w niektórych przypadkach przekroczenia, w innych — wydane dokumenty. Przede wszystkim jednak w przypadku przyjazdów obcokrajowców uwzględniano ruch tranzytowy, a przez Polskę wiodła główna droga z ZSRR na zachód, tędy podróżowano np. do NRD. Można więc założyć, iż obywatel radziecki odwiedzający na ten kraj rejestrowany był na polskiej granicy dwukrotnie — na wschodniej w trakcie podróży do Niemiec i na zachodniej, gdy wracał. Na skalę tranzytu przez Polskę może wskazywać zestawienie dwóch liczb dotyczących turystów radzieckich w Polsce w 1980 r.: 86 tys. wg MSZ — w ścisłym rozumieniu słowa turysta i 717 tys. wg Rocznika Statystycznego, który do grupy tej zaliczał także podróżujących służbowo i tranzytem. Liczbę turystów z Polski określano odpowiednio na 203 tys. (MSZ) i 470 (Rocznik) — AMSZ, Dept. Konsularny, KI-302-82-83, Sprawozdanie z działalności Wydziału Konsularnego Ambasady PRL

zbadań przy wykorzystaniu źródeł polskich, gdyż polskie służby w ogóle nie zajmowały się gośćmi z ZSRR, którzy mieli własnych „opiekunów”. Grupy radzieckich turystów były bardziej zdyscyplinowane niż polskie, ich zachowanie nie powodowało trudnych sytuacji i nie było odnotowywane w polskich dokumentach. Posługując się polskimi danymi nawet trudno określić, jaka część radzieckich podróżnych przekraczała granicę, by przebywać w Polsce, a jaka tylko przejeżdżała tędy kolejowym tranzytem, nie opuszczając pociągów w drodze do Niemieckiej Republiki Demokratycznej czy państw Europy Zachodniej. Zbadanie tego zjawiska wymaga więc korzystania ze źródeł radzieckich.

Główne źródło dla tego artykułu stanowią tajne dokumenty ambasady polskiej w Moskwie oraz konsulatu w Kijowie, przechowywane w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Uzupełnione zostały przez dokumenty Wojsk Ochrony Pogranicza, dostępne w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Do odtworzenia zasad wyjazdów posłużyły polskie akty prawne. Zachowaniem Polaków w ZSRR interesowała się założona w 1962 r. przez polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych specjalna Grupa Operacyjną „Wisła”, która współpracowała z KGB. Wykorzystane zostały jej częściowo zachowane dokumenty dostępne są w Instytucie Pamięci Narodowej. Ciekawe źródło stanowią publikowane w różnej formie wspomnienia z wyjazdów, niestety jest ich niewiele.

Oczywiste pytania badawcze, które można stawiać na tym etapie, dotyczą skali zjawiska wyjazdów Polaków do Ukrainy, ich celu i charakteru, zasad formalnych, na jakich się odbywały. Trudniejsze i ważniejsze jest określenie, jakie miały znaczenie — w sferze społecznej, ekonomicznej i politycznej, zwłaszcza w kontekście zachodzących przeobrażeń, jaki miały wpływ na wzajemne postrzeganie narodów, relacje sąsiedzkie i kształtowanie nowych wzorców zachowań, charakterystycznych dla społeczeństw postkomunistycznych.

### Stosunek Polaków do Ukrainy

Do 1990 r. radziecka Ukraina, mimo iż posiadała w składzie Rady Ministrów resort spraw zagranicznych, nie prowadziła samodzielnej polityki zagranicznej, gdyż nie była podmiotem prawa międzynarodowego. Relacje polsko-ukraińskie miały więc być elementem stosunków ZSRR-PRL i, podobnie jak związki między wszystkimi społeczeństwami państw bloku wschodniego, określać miała zadekretowana przyjaźń i współpraca (ekonomiczna, kulturalna, młodzieżowa, zorganizowana turystyka itp.). Z drugiej jednak strony dzieliła je pilnie strzeżona, bardzo trudna do przekroczenia granica i ograniczenie swobody poruszania i kontaktów po jej przekroczeniu. Podobny

dysonans pojawiał się jednak w wielu dziedzinach życia i, co najwyżej, skłaniał do odrzucenia oficjalnych poglądów i próby wyrobienia własnego stanowiska.

Jak już wspomniano, przeciętny Polak, mając świadomość wielonarodowego charakteru ZSRR, patrzył nań jednak jak na całość, terytorium podporządkowane Moskwie i zsowietyzowane. Utwierdzał w takim myśleniu przekaz medialny, a w przypadku mogących się przekonać osobiście — jednolite zasady obowiązujące przyjeżdżających, ta sama waluta, podobne widoki i problemy. Uczucia Polaków stanowiły trudną do opisanego mieszankę nieufności, lęku, kompleksów i poczucia wyższości, ale i wspólnoty losów, dystansu i bliskości. Polacy sami mieli kompleks Zachodu i wyjazd na wschód poprawiał im samopoczucie, bo teraz oni byli z zachodu (Por. Zięba A.A., 1995. S. 95–104.; Drawicz A., 1995. S. 39–40). Potężny sąsiad, o którym wiele uczono w szkołach i pisano w prasie, ale też krążyły różne opowieści, budził zaciekawienie. Z sąsiadujących z Polską republik radzieckich to Ukraina SSR przyciągała najbardziej — ze względu na zabytki Lwowa czy Kijowa i wybrzeże Morza Czarnego. Do niewątpliwych poznawczych i turystycznych walorów ZSRR w latach 80. doszedł jeszcze jeden, najbardziej przyciągający — możliwość osiągnięcia korzyści materialnych dzięki podróży. Zarówno w sklepach w ZSRR, jak i w Polsce, brakowało bardzo wielu towarów, ale niedobory te dotyczyły odmiennych produktów, różne były też ceny. Dlatego przewóz towarów przez granicę i ich sprzedaż, a potem zakup innych i powrót z nimi do kraju, dawały możliwość łatwego uzupełnienia zaopatrzenia swoich domów, albo zarobku. Proceder ten istniał wcześniej, ale w latach 80. przybrał masowy charakter, ze względu na głęboki kryzys gospodarczy z jednej strony i ułatwienia w podróżowaniu z drugiej.

Wprawdzie druga połowa lat 80. to okres odrodzenia narodowego na Ukrainie, ale wiedza Polaków na ten temat była niewielka. Rządowa prasa, mimo pozytywnego stosunku do reform Gorbaczowa, postrzegała poszczególne republiki jako integralne części ZSRR, a dążenia do samodzielności nazwano początkowo nacjonalizmem i tendencjami odśrodkowymi. Jak wskazuje Andrzej Zięba, zanik komunikacji między narodami w okresie powojennym i brak aktualnej wiedzy o sąsiadach, spowodował utrwalenie historycznego stereotypu Ukraińca wrogię Polsce. Zmienić go starały się środowiska emigracyjne i opozycyjne wobec władzy w Polsce, zwłaszcza skupione wokół pisma emigracyjnego „Kultura”, wydawanego w Paryżu od 1947 r. pod redakcją Jerzego Giedroycia. Emigracja ukraińska i polska podejmowały współpracę, deklarując wspólne działania i wzajemne poparcie, w tym w dążeniach niepodległościowych Ukraińców<sup>2</sup>, ale hasła takie

w Moskwie za 1982 rok, b.p.; Rocznik statystyczny 1981, Warszawa 1981, s. 578.

<sup>2</sup> Oświadczenie w sprawie zasad współpracy polsko-ukraińskiej, „Kultura” 1987, nr 9 (480) s. 115–117.

nie przebijały się do szerszej świadomości Polaków w kraju (Zięba A.A., 1995. S. 100–103; Piotrowski J., 2015. S. 310–311). Kwestie te jednak nie miały wpływu na intensywność i charakter podróży Polaków na Ukrainę, o których decydowały względy praktyczne. Natomiast kontakty te stanowiły szansę na poprawę wzajemnego postrzegania i budowę prawdziwej współpracy sąsiedzkiej.

Zarówno w analizowanych tutaj źródłach historycznych, jak i późniejszych dyskusjach politycznych, pojawia się obawa przed czymś, co można by nazwać „polskim rewizjonizmem”, czyli hasłem powrotu do Polski Lwowa (podobnie jak Wilna). Niepokoje takie, będące konsekwencją wieloletniej komunistycznej polityki, wiążącej stabilność granic z pozostawaniem w bloku wschodnim, były podsycane przez zachowanie niektórych polskich turystów. Zdarzało się, że polscy turyści, najczęściej pod wpływem alkoholu, krzyczeli o polskim Lwowie i Wilnie, prowokując kłótnie (Wojnowski Z., 2012. S. 843). W rzeczywistości oczekiwani takich polskie społeczeństwo w omawianym okresie już nie miało, stojąc na gruncie nienaruszalności granic ustalonych po II wojnie światowej (w tym korzystnej dla Polski granicy z Niemcami). W rozluźnionej atmosferze schyłkowego komunizmu odżyły zainteresowania przeszłością i tęsknoty, które zaspakajało zdobywanie wiedzy i podróże. Polacy chcieli zwiedzać dawne wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, oczekiwali, że ślady polskości będą zachowane i skłonni byli podejmować działania w tym kierunku. „Znalazłyśmy tam sporo akcentów polskich. Widząc zabytki, dzieła sztuki w oplakany stanie, odczuwałyśmy nostalgię i... ból” - zanotowała polska zakonnica<sup>3</sup>. W 1988 r. we Wrocławiu powstało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, które za główny cel stawiało propagowanie wiedzy na interesujące je tematy, wkrótce powstały kolejne. Ich duża aktywność stanowiła odreakowanie okresu komunizmu, gdy o polskich Kresach Wschodnich milczano. Podczas spotkania ministrów kultury PRL i Ukraińskiej SRR 9 czerwca 1989 roku zdecydowano o powołaniu wspólnej komisji, która otoczyłaby opieką Cmentarz Łyczakowski we Lwowie, wkrótce zgodzono się, by polska firma „Energopol”, mająca bazę w Zubrzy koło Lwowa, przystąpiła do prac porządkowych (Jędraszczyk K., 2020. S. 39). Spory o historię i miejsca pamięci miały pojawić się dopiero później, gdy wyzwolone spod dominacji Moskwy kraje okrzepły.

### Ruch na granicy do lat 70.

Pod koniec lat 40., po ustaniu powojennego ruchu migracyjnego, granice państw bloku wschodniego

<sup>3</sup> M. Kamińska, *Krótkie wspomnienia z podróży do ZSRR, napisane po 19 latach*, <http://www.mchr.pl/index.php/homepage/historia-m/wspomnienia-opowiesci-i-rozmowy/167-krotkie-wspomnienia-z-podrozy-do-zsrr-napisane-po-19-latach> [dostęp: 25.05.2021].

zostały praktycznie zamknięte. Według MBP w 1951 r. granicę Polski przekroczyło tylko nieco ponad 9 tys. polskich obywateli, głównie podróżujących służbowo. Nie miał znaczenia chociażby fakt, iż za względu na rozdzielenie rodzin przez granicę polsko-radziecką wytyczoną po II wojnie (w ZSRR pozostało ponad półtora miliona Polaków) istniała wielka potrzeba kontaktów prywatnych. Wyjazdy ułatwiono w okresie odwilży po śmierci Stalina. W 1955 r. prywatnie do ZSRR wyjechało 11 tys. obywateli polskich, w 1956 — blisko 94 tys., 1957 — 64 tys., ale w 1958 już tylko niecałe 23 tys. W drugiej połowie lat 60. było to już ponad 100 tys. rocznie, a luźniejszej atmosferze lat 70. nastąpił skok i w rekordowym 1977 roku z Polski do ZSRR wyjechało 666 tys. osób (Stola D., 2010. S. 27, 488). Niemal do końca lat 80. na wszystkich granicach Polski działało 136 przejść granicznych, w tym tylko 10 na granicy wschodniej. Z Polski do USRR można było wjechać jedynie przez przejście w Medyce (kolejowe i drogowe otwarte w 1964 r., a od 1979 r. działające całodobowo). Dodatkowo w 1979 r. uruchomiono przejście Dorohusk-Jagodzin tylko dla wymiany delegacji z województw nadgranicznych<sup>4</sup>. Większość przekraczających granicę podróżowała koleją — w 1977 r. w Medyce odnotowano 900 tys. przekroczeń (wyjazdów i przyjazdów), zaś na przejściu drogowym 600 tys.<sup>5</sup>

Graniczny ruch osobowy między Polską i Związkiem Radzieckim podlegał szczególnej reglamentacji administracyjno-prawnej. Do pierwszej połowy lat 80. liczba wyjazdów była wstępnie ustalana między państwowymi organizatorami turystyki w formie limitów na dany rok. Ustalano także limity „osobodni” wizyt naukowych czy miejsc na studiach zagranicznych. Dopiero w 1970 r. wprowadzono na granicy polsko-radzieckiej ruch bezwizowy, rozwiązanie stosowane już wcześniej na innych granicach w ramach bloku wschodniego. Związane było to z uznaniem w latach 70. turystyki za element socjalistycznego modelu konsumpcji i wzrostem stopy życiowej i zaowocowało wspomnianym wyżej wzmożeniem wyjazdów. Na mocy umowy z 1979 r. wystarczyła pieczętka w dowodzie osobistym i do grudnia 1981 r. pieczętka w dowodach osobistych, uprawniające do wjazdu m.in. do ZSRR miało już 6,5 mln polskich obywateli (Stola D., 2010. S. 146). Z kolei obywatele radzieccy potrzebowali jednego z istniejących w ZSRR rodzajów paszportów, a każdy mógł wjechać za granicę tylko raz w roku.

Choć ruch na granicy PRL-ZSRR obejmował w tym okresie głównie grupy zorganizowane, turystyczne

<sup>4</sup> *Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1979 r. zmieniające zarządzenie w sprawie przejść granicznych przeznaczonych dla ruchu granicznego*, „Monitor Polski” 1979 nr 7 poz. 52.

<sup>5</sup> Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Dowództwo WOP, sygn. 3057/133, Ruch graniczny osób i środków transportu za 1977 r., b.d., k. 7.

bądź podróżujące w ramach oficjalnej współpracy międzynarodowej, wykorzystywano go do przewozu towarów. Zjawisko to nasili się w kolejnej dekadzie.

### Cele przyjazdu Polaków na Ukrainę

Charakterystyczne dla kontaktów między państwami bloku wschodniego były wyjazdy w ramach oficjalnej współpracy instytucji bądź jednostek administracyjnych. Zagranicę jeździły nie tylko delegacje rządowe czy partyjne, ale także reprezentujące organizacje społeczne, przedsiębiorstwa, miasta, gminy, szkoły itp. Ich krótki pobyt w ZSRR zawsze składał się z rozbudowanej części oficjalnej, ale obejmował też czas wolny (niekiedy wygospodarowany dzięki uchylaniu się od uczestnictwa w programie). Zwłaszcza osoby, które wyjeżdżały w ten sposób wielokrotnie, albo i znały gospodarzy z ich wcześniejszych pobytów w Polsce, miały możliwość wykorzystania go do swych prywatnych potrzeb. Już w latach 70. zauważano zjawisko przysyłania całych grup bez wyraźnej (oficjalnej) potrzeby lub dla załatwienia drobnych spraw, co wskazywać może na rzeczywisty rekreacyjny lub handlowy charakter tych wyjazdów („wykorzystywanie nadmiaru wolnego czasu do dokonywania zakupów — zwłaszcza złota oraz nawiązywania podejrzanych kontaktów”)<sup>6</sup>.

Ukraina miała dla Polaków walor dobrego miejsca na wypoczynek i zwiedzanie, przy czym najbardziej przyciągał Lwów. Jak już wspomniano, do ZSRR łatwiej było wjechać grupom zorganizowanym niż turystom indywidualnym, więc Polacy szukali form wyjazdów zbiorowych, których uczestnikom pozostawiona była duża swoboda. W 1985 r., gdy ruch dopiero był przywracany po wstrzymaniu w okresie „Solidarności”, na terenie Ukrainy i Mołdawii, stanowiących jeden okręg konsularny, przebywało 56 polskich grup, z czego aż 42 wysłane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pozostałe zorganizowały biura podróży Orbis, Almaturowi i Juwentur. Przyjechało też sześć Pociągów Przyjaźni. Dodatkowo 3 tys. młodzieży szkolnej odpoczywało na obozach letnich w ramach wymiany międzywojewódzkiej. Z wyjazdów indywidualnych, na zaproszenie krewnych lub znajomych, skorzystało wówczas 2 tys. osób<sup>7</sup>.

W drugiej połowie lat 80. można zaobserwować ożywianie relacji rodzinnych, pamięci historycznej, przepływ idei i kultury. W 1988 r. przyjaciół, rodziny i groby bliskich na Ukrainie odwiedziło aż 250 tys. Polaków (w tym 140 tys. obwód lwowski). Warunkiem

<sup>6</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], sygn. IPN BU, 0662/3, Sprawozdanie o stanie pracy Grupy Operacyjnej „Wisła” za 1976 rok, 16 grudnia 1976 r., Tajne spec. Znaczenia, k. 53.

<sup>7</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie [dalej: AMSZ], Dept. Konsularny, K I 302-56-86, Sprawozdanie Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie za 1985 rok. Tajne, s. 17–18.

uzyskania zgody na odwiedzenie grobów rodzinnych było potwierdzenie ich istnienia na terenie ZSRR przez radziecki Czerwony Krzyż lub Czerwony Półksiężyc<sup>8</sup>.

Wreszcie znaczna grupa Polaków przebywała na terenie Ukrainy przez dłuższy czas, w ramach pracy bądź studiów, posługując się paszportami służbowymi i pozostając pod kontrolą polskich służb konsularnych (i specjalnych). Polacy pracujący w Ukraińskiej SRR to w miarę stała grupa personelu konsulatu, przedstawicielstw handlowych, mediów, firm komunikacyjnych, biur podróży i innych instytucji. Liczniejszą grupę (w 1984 r. ok. 11 tys. osób) stanowili zatrudnieni na tzw. budowach eksportowych — kilkuletnich inwestycjach realizowanych przy udziale polskich przedsiębiorstw. Największe to budowa Chmielnickiej Elektrowni Atomowej, rurociągu orenburskiego, fabryki maszyn „Frunze” w Sumach, czy zbiornika gazu w Bogorodczanach. Praca na budowach eksportowych była znacznie lepiej opłacana niż zatrudnienie w Polsce, a dodatkowy zarobek uzyskiwano z handlu przywiezionymi towarami. Korzystali z tej możliwości także członkowie rodzin pracowników, którzy mogli przyjeżdżać w odwiedziny raz w roku. Zaznaczyć jednak trzeba, że polscy pracownicy mieli ograniczony kontakt z Ukraińcami, gdyż mieszkali zazwyczaj w hotelach robotniczych na terenie budów i nie mogli swobodnie poruszać się poza nimi<sup>9</sup>. Coraz intensywniejsza współpraca państwowych przedsiębiorstw polskich z ukraińskimi w drugiej połowie lat 80. była zwiastunem kontaktów biznesowych, które miały się rozwinąć po rozpadzie ZSRR.

Znaczna grupa Polaków wyjeżdżała do radzieckiej Ukrainy w celach edukacyjnych i naukowych. Miejscem studiów był najczęściej Kijów, ale też mniejsze ośrodki — Charków, Lwów, Odessa, Symferopol, Zaporozże. Najwięcej Polaków podejmowało tu studia medyczne, na które w kraju było bardzo trudno się dostać oraz, szczególnie rozwinięte w ZSRR — techniczne. Przyjeżdżali też aspiranci (doktoranci), stażyści oraz uczestnicy kilkumiesięcznych kursów języka rosyjskiego, a także ukraińskiego. Strona przyjmująca oczekiwała, że kandydaci będą wyselekcjonowani, najlepiej widziano członków partii, a przynajmniej oficjalnych organizacji młodzieżowych. Powinni też mieć bardzo dobre wyniki w nauce i nie sprawiać żadnych kłopotów. Rzeczywistość była tylko nieco inna. W 1981 r. na Ukrainie studiowało 726 polskich studentów, spośród których 10 osób zrezygnowało samych, dwie skreślono ze studiów z powodu braku postępów, pięć wydalono z ZSRR za naruszenie porządku. Średnia ocen wynosiła 4,56<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, 29/97, w-20, s. 2.

<sup>9</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-85, Sprawozdanie z pobytu w Iwano-Frankowsku oraz w Bogorodczanach (21–24 maja 1984 r.), b.p

<sup>10</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-82, Sprawozdanie z działalności Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie

Najkrótsze, choć bardzo liczne, były pobyty związane z przejazdami przez Ukrainę tranzytem, w drodze na wczasy do Rumunii, Bułgarii czy Turcji, które w latach 80. stały się niezmiernie popularne. W 1984 r. tranzytem przez Medykę przejechało 600 tys. obywateli polskich i 112 tys. samochodów<sup>11</sup>. Podkreślić trzeba, że ów przejazd dla wielu Polaków był nie mniej ważny niż pobyt w kraju docelowym, próbowali go przedłużyć i zatrzymać się, najchętniej we Lwowie. Co charakterystyczne, komunistyczne władze ukraińskie nie próbowały tego ruchu w żaden sposób wykorzystać, choćby na rzecz rozwoju własnej turystyki. Wręcz przeciwnie, wprowadzono obostrzenia, które zapewne miały zniechęcić Polaków do wybierania tej trasy, a w każdym razie skrócić okres pobytu na terenie republiki. O skali przejazdów tranzytowych przez Lwów już w 1983 r. polskie służby dyplomatyczne pisały, że jest niebezpieczna. Powoływały się na informacje OWiR, wg których przez Lwów w tym roku przejechało 430 tys. obywateli polskich, większość własnymi samochodami (ponad 75 tys. pojazdów). Około 75% mieli stanowić ludzie młodzi w wieku 25–35 lat. Podróżujący naruszyli miejscowe przepisy ponad 5 tys. razy, w połowie przypadków nałożono mandaty karne<sup>12</sup>. Ich najczęstsze wykroczenia to nielegalny handel i przemieszczanie się innymi niż wskazane trasami. Ten ostatni problem wynikał z braku oznaczeń dróg dozwolonych dla cudzoziemców, ale także nieprzyzwyczajenia Polaków do tego rodzaju ograniczeń. Służby ukraińskie były wobec nich raczej niechętne. Nakładane kary były surowe — wysokie, często 30-rublowe mandaty („Dużo zarabiacie, to i możecie płacić” — tłumaczyli pracownikom polskiego konsulatu milicjanci), nierzadko uniemożliwiające dalszą podróż zatrzymanie praw jazdy<sup>13</sup>. Z czasem jednak, zapewne pod wpływem zmiany atmosfery w kraju i w relacjach międzynarodowych, służby złagodziły swoje działania, dostrzegano wzrost kultury kontaktów. Nawet sprawcy wypadków samochodowych nie byli już aresztowani, tylko kierowani do hoteli na czas czynności śledczych<sup>14</sup>.

### Kryzys komunizmu a relacje polsko-ukraińskie

Upadek komunizmu w Polsce zapoczątkował powstanie „Solidarności” w 1980 r. Zaostrzeniu uległa wówczas niechęć Polaków do Związku Radzieckiego,

za 1981 rok, k. 31–32.

<sup>11</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-85, Informacja Konsula Generalnego PRL w Kijowie z pobytu w obwodach chmielnickim, czerniowskim i tarnopolskim w dniach 6–9.08.1984, k. 6.

<sup>12</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-86, Pismo do MSZ w Warszawie, 20 lipca 1984, s. 4.

<sup>13</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-85, Sprawozdanie z pobytu w Iwano-Frankowsku oraz w Bogorodczanach (21–24 maja 1984 r.), b.p.

<sup>14</sup> AMSZ, Pf 302-147-88, Sprawozdanie Agencji Konsularnej w Lwowie za 1987 rok, s. 7.

ale „Solidarność” próbowała dotrzeć ze swym wolnościowym przesłaniem do zamieszkujących go narodów, odwołując się do wspólnoty losów. Hasła te jednak nie padły na podatny grunt, dominowało zaniepokojenie. Ukraińcy o sytuacji w Polsce dowiadawali się z mediów radzieckich, rozgłośni Radio Swoboda czy Voice of America, w zachodniej części kraju z polskiej telewizji, a także od turystów (Wojnowski Z., 2012. S. 825). Wbrew obawom władz radzieckich, nawet w sąsiadującej z Polską Zachodniej Ukrainie, gdzie można było odbierać warszawskie programy radiowe i telewizyjne, pomimo dużego zainteresowania „Solidarność” nie wzbudzała społecznej sympatii. Do wyjątkowych należał wypadek w Dniepropietrowsku, gdzie 29 lutego 1981 r. na budynku obwodowego komitetu partii, pojawił się transparent z napisem: „Solidaryzujemy się ze wszystkimi, którzy są przeciwko wam” (Hrycak J., 2000, S. 302).

Warto pamiętać, iż radziecka propaganda sugerowała, iż braki towarów w sklepach są wynikiem wsparcia udzielanego Polsce, więc strajki polskich robotników raziły zwykłych ludzi, postrzegane były jako dowód ich lenistwa i niewdzięczności. Lokalne ukraińskie władze obawiały się napływu z Polski nielegalnej literatury, próby nawiązywania kontaktów z radzieckimi dysydentami, rozbudzania nastrojów narodowych. „Antysocjalistyczna” postawa Polaków powodowała wspomniane już lęki przed powrotem historycznych problemów i pojawieniem się roszczeń terytorialnych. Obawy te jednak były na wyrost (Wojnowski Z., 2012. S. 831–832, 842).

Reakcją władz radzieckich na polityczny kryzys w Polsce było cofnięcie wprowadzanych w ostatnich latach ułatwień w podróżowaniu. Od maja 1981 r. ruch na granicy był przez stronę radziecką stopniowo ograniczany i niemal zamarł po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Radzieckie służby odmawiały wystawiania zaproszeń Polakom, ambasada nie udzielała wiz, odwołano wycieczki i wizyty partnerskie, a nawet pojawił się zakaz odwiedzin rodzinnych u obywateli polskich pracujących w ZSRR. W efekcie liczba przyjazdów Polaków zmalała o 90%. Władze uzasadniały swoje decyzje trudną sytuacją wewnętrzną w Polsce, ale też „rzekomą prośbą władz polskich o wstrzymanie ruchu osobowego”, jak skarżył się konsul z Kijowa. Próbował on wystawiać zaświadczenia, iż władze polskie nie zgłaszają sprzeciwu wobec przyjazdu obywatela radzieckiego do PRL, ale interwencje były bezskuteczne<sup>15</sup>. Dopiero w listopadzie 1982 r. Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła *Ustawę o państwowej granicy ZSRR*, która mówiła o działaniach w warunkach „zaostrzonej sytuacji międzynarodowej”

<sup>15</sup> AMZS, Dept. Konsularny, 19/91 w.20, Pismo Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie do MSZ w Warszawie, 15.04.1983, b.p.

i „wzmoczonej działalności wywrotowej ośrodków dywersyjnych”<sup>16</sup>.

Choć w stanie wojennym „Solidarność” została rozbita, społeczeństwo polskie nie wyzbyło się dążeń wolnościowych i w latach 80. wykazywało się dużą aktywnością, determinacją w realizacji celów życiowych, a osłabione polskie władze komunistyczne nie były w stanie nad tym panować. Koncentrując się na zwalczaniu opozycji nie blokowały swobodniejszych zachowań obywateli, w tym ich zwiększonej mobilności. Ruch na granicy polsko-radzieckiej zaczęto przywracać od 1984 r., przy czym Polacy stracili możliwość podróżowania w oparciu o wpis w dowodzie osobistym i zaczęto teraz wydawać oddzielne paszporty uprawniające do wyjazdu do krajów socjalistycznych. Wyjazdy turystyczne organizować mogło początkowo tylko związane z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej biuro podróży „Kalinka”, które jako jedyne cieszyło się zaufaniem strony radzieckiej (z kolei obywatele radzieccy przyjeżdżali głównie w grupach zorganizowanych przez biuro podróży „Intourist”), ale w kolejnych latach też inne biura, szkoły, zakłady pracy. W 1985 r. do ZSRR w ramach wypoczynku przyjechało 100 tys. Polaków (Stola D., 2010. S. 488), przy czym w statystykach tych nie uwzględniano znacznie częstszych przejazdów tranzytowych.

W marcu 1985 r. władzę w ZSRR przejął Michaił Gorbaczow. Kierunek zapowiedzianych przez Gorbaczowa działań reformatorskich wyznaczały programowo trzy główne hasła: pierestrojki (przebudowy), głośności (jawności) i uskorienija (przyspieszenia). W sferze polityki wewnętrznej oznaczać miały one m.in. przebudowę i modernizację gospodarki, umożliwienie działalności sektora prywatnego. Wśród haseł pierestrojki dotyczących polityki zewnętrznej pojawiła się „dezideologizacja” stosunków międzynarodowych (McFaul M., 2001. S. 40–51; Broda M., 2016. S. 70). Wdrażanie reform miało potrwać kilka lat, ale rozluźnienie pojawiło się szybko.

Już w maju 1985 r. strony polska i radziecka porozumiały się w tzw. uproszczonego trybu przekraczania granicy państwowej. Tzw. mały ruch nadgraniczny odbywał się między miejscowościami położonymi po przeciwnych stronach granicy, ale oddalonymi od siebie maksymalnie o 50 km (na ukraińskim odcinku granicy odnosiło się to do 183 miejscowości w Polsce i 137 w USRR), których mieszkańcy mogli podróżować bez paszportu. Dotyczyło to przypadków oficjalnych międzynarodowych spotkań, imprez, wizyt u krewnych z okazji ważnych wydarzeń rodzinnych, nieszczęśliwych wypadków czy choroby. Granicę można było przekraczać w wyznaczonych punktach, tylko w dzień, podając się normalnej kontroli celnej,

<sup>16</sup> AMZS, D-ZSRR, 28/86, w-2, pismo Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Moskwie, 1.12.1982, b.p.

a pobyt nie mógł trwać dłużej niż 7 dni<sup>17</sup>. Dzięki tym różnym ułatwieniom w ostatnich latach istnienia systemu kontakty polsko-radzieckie przybrały skalę masową.

W 1988 r. ZSRR odwiedziło już prawie 1,2 mln Polaków, z czego Ukrainę — 700 tys. (w tym 250 tys. na zaproszenie bliskich bądź w celu odwiedzenia grobów, ale większość — w ramach tranzytu). Dopiero pod koniec 1988 r. uproszczono formalności obowiązujące w ruchu bezwizowym, odstępując w niektórych przypadkach od konieczności posiadania zaproszenia. Mogły je zastąpić skierowania na wypoczynek lub leczenie, telegramy informujące o rodzinnych uroczystościach czy dowody istnienia grobów krewnych. Parę miesięcy wcześniej zaczął się proces kształtowania instytucji politycznych reprezentujących interesy mniejszości polskiej w Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, co jeszcze bardziej zintensyfikowało kontakty przez granicę. Wszystko to spowodowało lawinę — w 1990 r. granicę między Polską a Ukrainą SSR przekroczyło z obu stron prawie 4 mln osób, a w ostatnim roku istnienia ZSRR — 5 mln (Maksimczuk A., Sidorowicz L., 2008. S. 86–87).

Liberalizacja zasad wyjazdów była nie tylko usuwaniem niepotrzebnych barier w sąsiedzkich kontaktach, ale też sposobem na łagodzenie skutków kryzysu ekonomicznego, który objął wszystkie kraje bloku wschodniego. Był on szczególnie ostry w radzieckiej Ukrainie, rządzonej od 1972 r. przez „twardogłowego” sekretarza partii Wołodymyra Szerbyckiego. Choć republika ta była największym w ZSRR producentem rudy żelaza, żeliwa, stali i zbóż, to lata intensywnej eksploatacji prowadzonej przez Moskwę mocno odbiły się na jej gospodarce, tempo rozwoju malało (Hrycak J., 2000. S. 303). W dodatku „pierestrojka” na Ukrainie zaczęła się później niż w innych republikach i przebiegała wolniej. W 1988 r. tylko 28 % produkcji ukraińskich fabryk stanowiły artykuły konsumpcyjne. Ukraina zmagala się z brakami żywności, zwłaszcza mięsa i produktów mlecznych (Marples D., 1991. S. 2–4). Według oficjalnego Raportu O. Moskwin opublikowanego w 1990 r.<sup>18</sup>, znaczna część mieszkańców była niedożywiona, 45 % żyło poniżej poziomu ubóstwa. Sytuację pogarszało wyłączenie 500 tys. hektarów na skutek skażenia wywołanego katastrofą w Czarnobylu. Usuwanie jej skutków pociągało ogromne koszty. Deficyt budżetu republiki sięgnął wówczas 6 mld rubli (Marples D., 1991. S. 10, 15). Sposobem na

<sup>17</sup> Porozumienie między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o uproszczonym trybie przekraczania granicy państwowej przez obywateli zamieszkałych w miejscowościach przygranicznych, podpisane w Moskwie w dniu 14 maja 1985 r., „Dziennik Ustaw” 1985, nr 24, poz. 114.

<sup>18</sup> O. Moskwin, *Analiz tendentsii zminy rivnyia zhyttia naseleण्या URSS*, „*Ekonomika Radyans'koi Ukrainy*” 1990, nr 2, s. 13–21.

rozwiązanie problemów miała być reforma z 1987 r. zwiększająca samodzielność przedsiębiorstw państwowych i wprowadzająca pewne elementy gospodarki rynkowej. Przebiegała ona powoli i nie przynosiła zadowalających efektów, a podwyżki płac nie nadążały za wzrostem kosztów utrzymania<sup>19</sup>. Sytuacja sprzyjała więc indywidualnej aktywności ekonomicznej, a jedną z jej prostszych form były transakcje handlowe z sąsiadami z zagranicy. Moskwin ubolewał nad oportunistycznym „ludzi zaradnych i przebiegłych”, którzy robili duże sumy pieniędzy poprzez wykorzystywanie niedoborów towarów (Marples D., 1991. S. 14).

W Polsce bieda nie była aż tak rozpowszechniona. Według deklaracji respondentów z 1989 r. w 1/3 rodzin robotników wystarczało pieniędzy jedynie na skromne wyżywienie, nie mogło sobie pozwolić nawet na nie 4 % rodzin (Słabek H., 2014. S. 486). Ogół Polaków odczuwał braki w zaopatrzeniu sklepów, zwłaszcza w mięso, które od 1981 r. było w Polsce reglamentowane. W 1983 r. częściej niż dwa razy w tygodniu jedzono mięso w 54 % polskich rodzin. Badania opinii publicznej wskazywały również, że na początku lat 80. ponad 10 % badanych deklarowało niski stopień zaspokojenia potrzeb w zakresie wyżywienia, 22 % w zakresie odzieży, 24 % mieszkania (Jarosz D., 2006. S. 232–235). W sytuacji braku możliwości zakupu towarów w sklepach pozostawało kosztowniejsze zaopatrywanie się w obszarze drugiego obiegu gospodarczego (*second economy*). Jego głównymi elementami były wówczas handel bazarowy, w którym ceny były bardzo wysokie, oraz nieformalna zagraniczna wymiana handlowa. Polacy uprawiali ją nie tylko podróżując do ZSRR, ale i innych krajów socjalistycznych, zwłaszcza na Węgrzech oraz w Rumunii, a także zachodnich (Austrii, Włoch, Francji, Grecji, Finlandii, Szwecji, Turcji).

### „Turystyka merkantylna”

Tak więc wizyty u rodziny, odwiedzanie grobów i tranzyt do Rumunii czy Bułgarii były pretekstem do wyjazdu Polaków na Ukrainę w celach handlowych na niespotykaną dotąd skalę. Wraz z pogłębianiem się kryzysu ekonomicznego w Polsce i ZSRR, skala przewozu i handlu rosła.

Turysta indywidualny na początku lat 80. mógł wywieźć z Polski przedmioty osobistego użytku oraz upominki o łącznej wartości do 1000 zł. Z ZSRR można było przywieźć jako upominki przedmioty o łącznej wartości do 100 rubli i dwie sztuki wyrobów ze złota i kamieni szlachetnych. Musiały być zakupione za środki pochodzące z legalnej wymiany. Do towarów

<sup>19</sup> W 1988 r. 40 % emerytów na Ukrainie otrzymywało mniej niż 60 rubli miesięcznie, 37,5 % ogółu ludności republiki (19 mln) żyło w ubóstwie, dysponując kwotą 75–125 rubli na członka rodziny, kolejne 4 mln miały dochody — poniżej 75 rubli (Marples D., 1991. S. 12).

najczęściej wówczas przywożonych i sprzedawanych w ZSRR należała modna odzież, głównie jeansy, bielizna damska, zegarki elektroniczne, aparatura video, radia, potem komputery osobiste. Nie musiały pochodzić z Polski, ale też np. państw Bliskiego Wschodu, a nawet Azji Południowo-Wschodniej. W drugą stronę wędrowały wyroby ze złota, futra, kawior i obca waluta, a pod koniec dekady telewizory. Wywożono je legalnie (jedną sztukę na osobę), ale skala wykupu przez Polaków niepokoiła lokalne władze, gdyż doprowadzała do pustych półek<sup>20</sup>. Jedynie przewóz literatury religijnej, dewocjonaliów, wydawnictw zachodnich lub nielegalnych wydawnictw polskich, traktowany jako działania polityczne, był zupełnie niedozwolony. Tego głównie szukali kontrolujący podróży ukraińscy celnicy.

Transakcje handlowe zawierane były w typowych miejscach, w których przebywali cudzoziemcy — w hotelach czy na parkingach. Część przedmiotów przywożona była z myślą o konkretnych nabywcach, znanych podróżującym lub poleconych przez z znajomych. Polaków najbardziej przyciągał Lwów i on też był najczęstszym miejscem wymiany handlowej. W 1984 w mieście tym ukarano za handel 3000 polskich turystów<sup>21</sup>. Co ciekawe, w ramach działalności profilaktycznej, zapobiegającej popełnianiu przez Polaków przestępstw, w lwowskiej agencji konsularnej pojawił się pomysł, by założyć sklep, w którym Polacy mogliby legalnie sprzedawać przywiezione towary. Sprzeciwił się jednak temu konsul w Kijowie<sup>22</sup>.

Do drobnego handlu wykorzystywano też polską linię kolejową z Przemyśla do Zagórza, biegnącą na kilkunastokilometrowym odcinku przez terytorium ZSRR. Obsługi przejeżdżającym tamtędy polskich pociągów towarowych wielokrotnie (w latach 1978–81 odnotowano około 40 takich sytuacji) zatrzymywały składy, pod pretekstem awarii, w okolicy ukraińskich miejscowości Chyrów czy Niżankowice, aby skontaktować się z miejscową ludnością. W ciągu kilku chwil sprzedawano drobne artykuły spożywcze - proszek do pieczenia, przyprawy do zup, czasem swetry. Kupowano papierosy, alkohol, kawę, przecier pomidorowy. Co ciekawe, polska Służba Bezpieczeństwa miała ten proceder pod „kontrolą operacyjną”, ale ograniczała się do rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych uznając, iż jego skala nie wymaga podejmowania poważniejszych działań<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> AMSZ, Dept. I, 33/97, w-1, Sprawozdanie Urzędu Konsularnego PRL w Mińsku za okres 30.12.1987–1.01.1989 r., 12.01.1989, b.p.

<sup>21</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, KI 302-56-85, Sprawozdanie Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie za 1984 rok. Tajne, b.p.

<sup>22</sup> AMZS, Dept. Konsularny, 302-147-88, Pismo Departamentu Konsularnego MSZ, 16.02.1988, s. 3.

<sup>23</sup> AIPN, IPN Rz 00320/38, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Tranzyt”, 27.09.1984, k. 4; Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Tranzyt” nr ewid. 1606, 12.09.1984,



Przewóz większych ilości towarów, a także wspomnianych wyżej przedmiotów zakazanych oraz dewiz był nielegalny i ścigany, zwłaszcza przez stronę ukraińską. Obywał się w formie przemytu, często przy wykorzystaniu schowków w bagażu, odzieży, samochodach czy wagonach kolejowych. Osiągał on dużą skalę, choć zarówno służby radzieckie, jak i polskie były przekonane, iż uprawia go stosunkowo wąska grupa kilku-kilkunastu tysięcy Polaków „która z turystyki zrobiła sobie wspaniałe źródło wyjątkowo wysokich dochodów”. Ludzie ci często współpracowali z obywatelami radzieckimi, którzy byli ich odbiorcami bądź pośrednikami<sup>24</sup>.

Przemyt był tępiiony i surowo karany. Groził utratą towaru, grzywną, zakazem wjazdu do ZSRR, a nawet więzieniem. Charakterystyczną bardzo dotkliwą karą za przemyt była konfiskata środków transportu, którą prowadziły specjalne wydziały terenowe podlegające II Zarządowi KGB. Można było ją nałożyć, gdy samochód był specjalnie przystosowany do ukrycia przedmiotów, posiadał schowki. W rzeczywistości jednak zdarzały się konfiskaty bez spełnienia tego warunku. W 1984 r. na granicy z Rumunią w Mościskach odebrano Polakom 42 samochody. Podejmowane w takich sytuacjach interwencje konsulatu były bezskuteczne<sup>25</sup>. Jak raportował konsul z Kijowa — na argument, że wartość przemyconych towarów jest niewspółmiernie niska do rekwirowanych pojazdów strona radziecka odpowiadała, „że właśnie z tych względów kompetentne władze radzieckie nie skierowały sprawy do postępowania karnego celem orzeczenia kary pozbawienia wolności, a poprzestały na zastosowaniu dolegliwości ekonomicznej”<sup>26</sup>. Tylko w 1985 r. wszczęto w ZSRR blisko 6 tys. spraw przeciw obywatelom polskim w związku z przemytem. Skonfiskowano towary wartości prawie 2 mln. rubli i 25 samochodów. Rok później spraw było ponad tysiąc więcej. W latach 1985–1987 Polacy stanowili

1/3 przemytników ujętych w ZSRR. Około 5 % z nich uprawiało proceder w trakcie delegacji, 10 % podróży prywatnej, 20 % to turyści zwiedzający ZSRR i aż 60–70 % to przejeżdżający przez tranzytem przez Ukrainę<sup>27</sup>.

Wraz z postępowaniem liberalizacji w obu krajach zwiększała się tolerancja na nielegalny handel. Po koniec lat 80. działali już nieformalni polscy hurtownicy, jak pisze Jerzy Kochanowski „jedna osoba zdołała w ciągu kilku miesięcy przewieźć Polski do ZSRR 304 komputery, a pasażerowie jednego rejsu po Morzu Czarnym przewieźli z Turcji do ZSRR 100 tys. par jeansów, 700 tys. sztuk kosmetyków, 500 tys. metrów tkanin, 500 tys. zegarków elektronicznych, 4 tony gumy do żucia, na łączną wartość 50 mln rubli (10 mln \$). Obrót towarem dokonany przez Polaków w obwodzie Lwowskim pod koniec lat 80. szacowano na 1 mld rubli” (Kochanowski J., 2010. S. 332–333). Po przełomie ustrojowym w Polsce w 1989 r. tacy ludzie przeobrażali się w legalnie działających biznesmenów, nierzadko wykorzystując zdobyte w okresie komunizmu kontakty.

Zachowania o charakterze politycznym

Z donosu współpracownika polskiej Służby Bezpieczeństwa z 1984 r. dowiadujemy się, iż jeden z pracowników budowy fabryki w Sumach często pijany „Wyspiewuje różne piosenki podważające autorytet Breżniewa, Andropowa i Jaruzelskiego, sojusze społeczno-gospodarcze zawarte między ZSRR i PRL. Twierdzi, że w okresie swojego tam pobytu zdąży wszystkich tych piosenek nauczyć tak, że będą śpiewać razem z nim zgodnym chórem”<sup>28</sup>. W tym samym czasie polski konsul z Kijowa raportował: „Do przeszłości należą przypadki przywożenia literatury antysocjalistycznej oraz agitacji na rzecz Solidarności, a także prowokacyjne zachowanie się niektórych polskich turystów”<sup>29</sup>. Wydaje się, że przebywający na Ukrainie Polacy rzadko świadomie inicjowali polityczne dyskusje, a tym bardziej namawiali do sprzeciwu wobec władz, choć były takie pojedyncze przypadki opisane w donosach do władz (np. turyści namawiali do buntu ludzi stojących w długich kolejkach do sklepów, na to ci mieli odpowiedzieć, że problemy z zaopatrzeniem są spowodowane koniecznością karmienia cwanych, leniwych Polaków). W oczy kłuło raczej „swobodne i demonstracyjne” zachowanie Polaków opowiadających dowcipy polityczne, krytykujących

k. 3; Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Tranzyt”, 27.09.1985, k. 24–25.

<sup>24</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-86, Pismo do MSZ w Warszawie, 20 lipca 1984, s. 4. Jeden z członków ujawnionej siatki przemytniczej opisał mechanizm akcji z wykorzystaniem kolejowego tranzytu z Polski do Rumunii. Przeprowadzono je zanim pociąg dojechał do Lwowa, w okolicach Gródka Jagiellońskiego (Gorodok). Pociąg zatrzymywany był przez Polaka poprzez użycie hamulca bezpieczeństwa, w miejscu, gdzie czekali w samochodach ukraińscy kontrahenci. Za przywiezione z Polski jeansy przekazywali towar poszukiwany w Rumunii, po czym odwozili Polaków na dworzec we Lwowie. W Bukareszcie towar wymieniano znowu na jeansy i zaopatrywano się w papierosy Kent, które w drodze powrotnej, znów w okolicach Lwowa, wymieniano na złoto (Kochanowski J., 2010. S. 317–318).

<sup>25</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-85, Sprawozdanie Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie za 1984 rok. Tajne, b.p.

<sup>26</sup> AMSZ, Dept. Konsularny AMSZ, MZS — Dept. Konsularny, K I 302-82-85, Sprawozdanie z działalności Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Moskwie za rok 1984. Poufne., b.p.

<sup>27</sup> AIPN, IPN 01304/688, Informacja. Dotyczy naruszania przepisów celnych ZSRR przez obywateli PRL, s. 5–7.

<sup>28</sup> IPN Rz 00141/2548 Jacket „Informacja spisana ze słów tw. ps.” „Jodła”, 2.01. 1984, k.

<sup>29</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-85, Informacja Konsula Generalnego PRL w Kijowie z pobytu w obwodach chmielnickim, czerniowskim i tarnopolskim w dniach 6–9.08.1984, k. 3–4.

rzeczywistość i odnoszących się z wyższością do obywateli radzieckich<sup>30</sup>.

W kontekście wspomnianych już obaw przed polskim dążeniem do zmiany granic, politycznego charakteru nabierało ogromne zainteresowanie odwiedzeniem Lwowa. Dozwolona trasa tranzytowa celowo go omijała, ale zdeterminowani polscy turyści szukali sposobów obejścia zakazu. Jednym z nich było niekupowanie biletu na całą trasę, by móc się tłumaczyć przerwę w podróży oczekiwaniem na pociąg z wolnymi miejscami. Czasem pozorowano w tym celu kradzież czy zgubienie dokumentów<sup>31</sup>. Zwiedzający Lwów Polacy nierzadko w głośnych komentarzach podkreślali polskość miasta, czy odłączali od grupy i podejmowali poszukiwanie jej śladów na własną rękę. Czasem też kwestionowali słowa miejscowych przewodników, co było traktowane jako postawa antyradziecka.

W oczach służb radzieckich polityczne były wszelkie działania związane z szerzeniem religii czy ujawnianiem swojego w nią zaangażowania. Takie postawy Polacy niejednokrotnie przyjmowali, czasem liczył się dla nich wymiar duchowy, czasem — krańcowo inaczej — zyski finansowe, jakie można było uzyskać, np. dzięki sprzedaży dewocjonałów. Swoją „klerykalizm” mieli demonstrować polscy studenci studiujący w ZSRR. Krzyże, święte obrazy czy portrety papieża zawieszano w akademikach, co było postrzegane jako demonstracja. „Robili to głównie w otoczeniu radzieckich kolegów” — oceniały służby radzieckie<sup>32</sup>.

Przykładem działań bezinteresownych, z pobudek religijnych, były zanotowane w lipcu 1985 r. dwa wypadki wyrzucenia z polskiego pociągu przejeżdżającego przez Chyrów paczek z Pismem Świętym w języku ukraińskim<sup>33</sup>, a przede wszystkim podejmowana działalność misyjna. „Nasza podróż do Związku Radzieckiego rozpoczęła się we wrześniu 1988 roku, gdy z za wschodniej granicy zaczęły docierać pierwsze głosy o *Pierestrojce*. Podejmując „misyjną wyprawę”, mieliśmy na celu odwiedzenie kilku parafii na terenie ówczesnej Republiki Ukrainiejskiej i rozeznanie, gdzie w przyszłości, mogłybyśmy — jako zgromadzenie zakonne — rozpocząć pracę apostołską. Ze względu na ów cel i — by nie narażać osób, które nas zaprosiły — postanowiliśmy, że pojedziemy jako osoby świeckie. Stroje zakonne zamierzałyśmy starannie ukryć, wśród świeckich ubrań” — wspomina s. Maksymiliana Kamińska ze Zgromadzenia Misjonarek Chrystusa Króla. Pomimo życzliwości

ukraińskiej celniczki zakonnice na granicy zostały zatrzymane ze względu na przewóz dewocjonałów. „Kazano nam stanąć pod ścianą i wykonano wiele zdjęć, które — jak nam oznajmiono — będziemy mogły znaleźć już następnego dnia, w każdym większym muzeum ateistycznym. Postawiono nam także po „karnej pieczęcie» w paszportach i wpisano do rejestru przemytników, dając do zrozumienia, że nasz pobyt w ZSRR nie jest mile widziany”. Siostry jednak podróż kontynuowały, korzystając ze wsparcia, czasem przypadkowych osób. W katolickiej parafii w Barze przez miesiąc uczyły dzieci religii. Determinacja i wysiłek, jakie wiązały się z utrzymaniem praktyk religijnych na Ukrainie, budził podziw i wzruszenie polskich zakonnic<sup>34</sup>.

Uznanie wobec Ukraińców pojawiało się także, gdy goście zauważali, że warunki życia są tu trudniejsze niż w pograżonej w kryzysie Polsce. Dostrzegali nie tylko braki w zaopatrzeniu sklepów, dzięki którym mogli zarabiać a handlu, ale też szereg innych uciążliwości, nieznanych w Polsce. Gospodarze musieli znosić np. ograniczenia w dostawie wody, możliwości poruszania się, intensywniejszą niż w Polsce kontrolę (np. w hotelach). Zdarzało się, że goście zachęcali ich do oporu, na wzór polski, co jednak nie było dobrze przyjmowane (Wojnowski Z., 2012, S. 843).

Odwiedzający ZSRR Polacy sami mieli skłonność do tłumaczenia większości zaskakujących ich zjawisk kwestiami politycznymi, co nierzadko, ale nie zawsze było słuszne. „W miejscach publicznych: na ulicach, w metrze, trolejbusach, sklepach, ludzie rozmawiali bardzo głośno. Dlaczego? Ponoć lepiej było rozmawiać głośno i wymieniać opinie na tematy dozwolone, niż zwracać na siebie uwagę członków tajnych służb podejrzanym zachowaniem” — zanotował turysta<sup>35</sup>. Zgodną ze stereotypem polityczną interpretację znajdowano także dla zjawisk zupełnie apolitycznych, jak na przykład gęstej roślinności przy drogach, którą brano za osłonę przeciw szpiegom. Takie myślenie barwnie ujęła we wspomnieniach polska pisarka Joanna Chmielewska: „Gdzieś po drodze z Kijowa na Krym zirytowały te ich zakazy i uparłam się sprawdzić, dlaczego piękna, asfaltowa szosa, wiodąca dokądś w dal, jest zamknięta dla ruchu. Co tam mają na końcu, że zabraniają jechać, ośrodek wojskowy, obóz koncentracyjny, kopalnię złota, tajemnicę jakąś, krew w żyłach mroząca...?” — okazało się, że droga prowadziło donikąd, kończyła się w polu<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> AIPN, IPN BU, 0662/3, Informacja: dot. niektórych problemów związanych z wymianą osobową pomiędzy PRL a ZSRR w latach 1976-1977, 1 lipca 1977 r., Tajne s. 67

<sup>31</sup> AMSZ, Dept. Konsularny, K I 302-56-86, Pismo do MSZ w Warszawie, 20 lipca 1984, s.4.

<sup>32</sup> AMSZ, Dept. I, 33/97, w-1, Sprawozdanie Agencji Konsularnej PRL we Lwowie za 1987 rok, s. 19-24.

<sup>33</sup> AIPN, IPN Rz 00320/38, Notatka służbowa dot.: przerzutu biblii na stronę ZSRR, 16.07.1985, k. 258.

<sup>34</sup> M. Kamińska, *Krótkie wspomnienia z podróży do ZSRR, napisane po 19 latach*, <http://www.mchr.pl/index.php/homepage/historia-m/wspomnienia-opowiesci-i-rozmowy/167-krotkie-wspomnienia-z-podrozy-do-zsrr-napisane-po-19-latach> [dostęp: 25.05.2021].

<sup>35</sup> M. Sznajder, *Moje podróże — ZSRR*, <https://dziamber.wordpress.com/2009/12/24/moje-podroze-%E2%80%93-zsrr-%E2%80%93-36809/>, [dostęp: 18.03.2015].

<sup>36</sup> J. Chmielewska, *Podróż do ZSRR*, [http://niniwa22.cba.pl/chmielewska\\_podroz\\_do\\_zsrr.htm](http://niniwa22.cba.pl/chmielewska_podroz_do_zsrr.htm) [dostęp: 1.06.2021].

Czasem Polacy próbowali wykorzystywać uwrażliwienie gospodarzy na sprawy polityczne. Przyłapani na gorącym uczynku polscy przemysłowcy nieraz chcieli uzyskać zwolnienie z kary, pokazywali legitymacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej albo partyjne, deklarowali swe oddanie sprawie socjalizmu i przyjaźni polsko-radzieckiej. Przez stronę ukraińską nie było to dobrze przyjmowane<sup>37</sup>.

Częściowo polityczną wymowę miała też postawa polskich służb dyplomatycznych. W drugiej połowie lat 80. coraz częściej ujawniały one swój krytyczny stosunek do funkcjonowania instytucji radzieckich. W raporcie konsulatu w Kijowie za 1986 r. była mowa o trudnościach, z którymi ze względu na „złą wolę i niekompetencję” spotykali się obywatele polscy, np. odmowach przedłużenia pobytu z przyczyn losowych, zgody na wyjazd do innego miasta. Po polskich interwencjach na wyższym szczeblu zazwyczaj następowała okresowa poprawa sytuacji, stopniowo pojawiał się bardziej kulturalny i życzliwszy stosunek służb celnych do Polaków, przejawiający się m.in. w pozytywnie rozpatrzonych odwołaniach w sprawie konfiskaty gotówki i rzeczy osobistych<sup>38</sup>.

Aktywność handlowa Polaków, o których tu była mowa, miała charakter polityczny tylko w sensie, jaki sugerował Jerzy Szacki: „wymykanie się gospodarki spod kontroli rządu było zapewne jednym z głównych czynników kształtowania się poglądu, że społeczna niezależność jest możliwa” (Szacki J., 1997. S. 27). Natomiast zawiązywane przy tej okazji kontakty międzyludzkie wskazywały na zmniejszanie się bariery politycznej między narodami. Ze względu na ryzyko ukarania przez władze, wymagały one wzajemnego zaufania, którym nieraz obdarzano ludzi sobie nieznanych. Bywało, że towar deponowano u kogoś niedawno poznanego, przekazywano go w zamian za obietnicę późniejszej zapłaty albo wymiany itp. Nieraz Polacy korzystali z noclegów u nowo poznanych Ukraińców<sup>39</sup>. W kryzysowych sytuacjach ujawnienia nielegalnych działań, wspólnie pozorowano dużą zażyłość, wyjaśniającą przekazywanie sobie pieniędzy czy

użyczenie przedmiotów. Bez takiego zaufania, które oparte było jedynie na wspólnocie losów, transakcje nie byłyby możliwe.

W związku z ożywieniem kontaktów nieformalnych w latach 80. pojawiło się w Polsce pewne zainteresowanie, a niekiedy nawet „oczarowanie Ukrainą”, zwłaszcza jej kulturą. Coraz częstsze kontakty osobiste przełamywały negatywne stereotypy ukształtowane pod wpływem historii, zwłaszcza wydarzeń z okresu II wojny. Jak pisała studentka z Krakowa: „Na szczęście my, pokolenie, które znamy wojnę tylko z filmu i opowiadań babć i dziadków, nie jesteśmy obciążeni uczestnictwem w tych wydarzeniach, dlatego łatwiej nam, co wcale nie znaczy prosto, nawiązywać kontakt z Ukraińcami. [...] Okazało się, że młodzi ludzie, bez względu na uprzedzenia, wszędzie są tacy sami, skorzy do śmiechu, żartów i potrafią się porozumieć, nawet wspólne robienie kanapek i herbaty może być poznawcze. Dla mnie osobiście było fascynującym to, że Ukrainki przy pracach domowych śpiewają. Było to coś szokującego, a równocześnie pociągającego. Czułam zazdrość, że nasza tradycja jest pod tym względem uboższa”<sup>40</sup>.

### Zakończenie

Wzrastającą w liczbę wyjazdów Polaków do wschodnich sąsiadów i stopniowe ograniczanie kontroli nad tym ruchem, można uznać za dowód postępującej detotalitaryzacji systemu przechodzącego przez kolejne fazy rozkładu. Będąca celem większości podróży nieformalna wymiana handlowa stała się integralną częścią obu gospodarek, z dużym wpływem na poziom życia obywateli. Władze musiały ją tolerować, a działania utrudniające, zwłaszcza ze strony polskiej, podejmowane były na niewielką skalę, tylko na tyle, by demonstrować trzymanie się założeń ustrojowych. Paradoxem jest, że gdy system komunistyczny zakładający internacjonalizm ulegał rozkładowi, realne więzi między narodami, zamiast słabnąć, wzmacniały się. Zapoczątkowane w latach 80. zjawisko bezpośrednich kontaktów między obywatelami sąsiadujących krajów, służących celom ekonomicznym, nasiliło się po upadku komunizmu i ruch między Ukrainą i Polską, stale się zwiększał, tak jak więzi gospodarcze. Obecnie granica z Ukrainą jest najczęściej (ponad 20 mln razy w roku) przekraczaną z polskich granic.

<sup>40</sup> M. Mitoraj, *Oczarowanie Ukrainą*, [http://www.nestor.cracow.pl/Wydawnictwo/ms1/cz\\_6.htm](http://www.nestor.cracow.pl/Wydawnictwo/ms1/cz_6.htm) [dostęp: 20.05.2021].

### REFERENCES

- Broda, M. (2016). Pieriestrojka znaczy smuta? O mentalno-społecznym kontekście sposobu pojmowania przez Rosjan gorbaczowowskich przemian, *Eastern Review*, 5, 69–81 [in Polish].  
DOI:<https://doi.org/10.18778/1427-9657.05.06>
- Drawicz, A. (1995). Nasze widzenie Rosjan w XX wieku. *Dzieje Najnowsze*, 27 (2), 37–41 [in Polish].

- Hrycak, J. (2000). *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej [in Polish].
- Jarosz, D. (2006). Reakcje społeczne na niedobory mięsa w Polsce w latach 1945–1989 (zarys problematyki), *Polska 1944/1989. Studia i Materiały*, 7, 223–266 [in Polish].
- Jędraszczyk, K. (2020). Polityka pamięci i konflikt o miejsca pamięci w praktyce bilateralnej. In I. Ksenicz, K. Wasilkiewicz (Eds.), *W kręgu gnieźnieńskiej humanistyki*, (pp. 31–72). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM [in Polish].
- Kochanowski, J. (2010). *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*. Warszawa: WAB [in Polish].
- Maksimczuk, A., Sidorowicz, L. (2008). *Polska granica wschodnia w warunkach transformacji (wybrane aspekty)*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej [in Polish].
- Marples, D. (1991). *Ukraine under Perestroika: Ecology, Economics and the Workers’ Revolt*. New York: Palgrave Macmillan [in English].
- McFaul, M. (2001). *Russia’ Unfinished Revolution. Political Change from Gorbachev to Putin*. Ithaca–London: Cornell University Press [in English].
- Piotrowski, J. (2015). Przemiany niepodległościowe na Ukrainie w świetle polskiej publicystyki w latach 1988–1994. *Świat idei i polityki*, 14, 306–331 [in Polish].
- Rychard, A. (1987). Konflikt i przystosowanie: dwie koncepcje ładu społecznego w Polsce. In M. Marody, A. Sułek (Eds.), *Rzeczywistość polska i sposoby radzenia sobie z nią* (pp. 89–108). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego [in Polish].
- Słabek, H. (2014). O społecznej historii Polski 1945–1989, Warszawa: Książka i Wiedza [in Polish].
- Stola, D. (2010). *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej [in Polish].
- Szacki, J. (1997). Powrót do idei społeczeństwa obywatelskiego. In Ani książkę, ani kupiec: obywatel. *Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, (9–30). Kraków: Znak [in Polish].
- Wojnowski, Z. (2012). Staging Patriotism: Popular Responses to Solidarność in Soviet Ukraine, 1980–1981, *Slavic Review*, 71 (4), 824–848 [in English].  
DOI:<https://doi.org/10.5612/slavicreview.71.4.0824>
- Zięba, A.A. (1995). Ukraińcy w oczach Polaków (XX wiek). *Dzieje Najnowsze*, 27 (2), 95–104 [in Polish].

Дата надходження статті до редакції: 26.06.2021.



Creative Commons Licenses: Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0)